

Blogger nie odpowie za komentarz użytkownika

21 stycznia 2012

Obowiązek prewencyjnego blokowania wszelkich treści ukazujących się w sieci byłby nie do pogodzenia z regułami rządzącymi internetem – uznał sędzia rozpatrujący sprawę blogera z Ryglic, który został pozwany za obraźliwy komentarz, zamieszczony na jego blogu przez anonimowego internautę. Sąd apelacyjny w Krakowie zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo o ochronę dóbr osobistych.

Przed wyborami samorządowymi na blogu Andrzeja Jeziora znalazł się komentarz obrażający burmistrza. Komentarz ten został usunięty i to z własnej inicjatywy blogera. Mimo to burmistrz po przegranych wyborach wniósł do Sądu Okręgowego w Tarnowie powództwo o ochronę dóbr osobistych.

Sprawę obserwowała Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która przygotowała tzw. opinię przyjaciela sądu. Fundacja zauważyła, że nie można stosować nadmiernych sankcji wobec autorów treści oraz internetowych pośredników. Ponadto zwróciła uwagę na przepisy Ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną (UŚUDE), które zwalniają od odpowiedzialności podmioty nie mające wiedzy o bezprawnym charakterze przechowywanych danych oraz usuwające takie dane po otrzymaniu urzędowego powiadomienia.

Jak informuje HFPC, 19 stycznia 2012 Sąd Apelacyjny w Krakowie zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo o ochronę dóbr osobistych (sygn. akt I ACa 1273/11).

Uzasadniając ustnie wyrok, sędzia Paweł Ryglik podkreślił, że gdy mamy do czynienia z zarzutem naruszenia dóbr osobistych przez osobę świadczącą usługi hostingowe (np. administratora portalu, który umożliwia dodawanie treści przez jego użytkowników), przepisy ogólne wynikające z kodeksu cywilnego

należy stosować w świetle regulacji z ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Ustawa ta przewiduje szczególne uregulowanie odpowiedzialności, o czym wspomniano wyżej.

Zdaniem sądu Andrzej Jezior wypełnił obowiązki nałożone na pośredników przez art. 14 UŚUDE. Gdy tylko zobaczył, że na stronie ukazał się jawnie obraźliwy komentarz, usunął go z serwisu. Sąd podkreślił w tym miejscu, że art. 14 nakazuje podejmowanie przez administratorów w takich przypadkach jedynie działań następczych, nie obliuguje do prewencyjnej kontroli zamieszczanych komentarzy.

Sąd drugiej instancji nie zgodził się także z koncepcją przyjętą przez Sąd Okręgowy, który stwierdził, że osoba, zakładająca bloga komentującego życie polityczne gminy, musi liczyć się z tym, że mogą pojawiać się na nim kontrowersyjne, obraźliwe wpisy. Sąd Apelacyjny stwierdził, że wprowadzanie odpowiedzialności blogera za wszelkie potencjalne naruszenia, które mogą wystąpić na jego blogu „jest bliskie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka”, która jednak nie znajduje w tym przypadku oparcia w obowiązujących przepisach.

Poza oddaleniem powództwa, sąd zasądził zwrot kosztów procesu przez powoda na rzecz pozwanego. Wyrok jest prawomocny, ale stronie powodowej przysługuje możliwość złożenia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

Opracowanie: Andrzej Jezior

Na podstawie: Obserwatorium HFPC

Źródło: [Dziennik Internautów](#)